

TEOLOGIA I MORALNOŚĆ

NUMER 1(15), 2014

doi: 10.14746/TIM.2014.15.1.2

ANDRZEJ PRYBA¹

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

**Polska rodzina katolicka a rozwój społeczeństwa obywatelskiego.
Uwagi na marginesie raportu
*Rodzina bogactwem (dobrem) dla społeczeństwa***

The Polish Catholic Family and the Development of Civil Society.
Notes on the Margin of the Report "Family as Wealth (Good) for the Society"

WSTĘP

W latach 2010-2012 z inicjatywy Papieskiej Rady ds. Rodziny przeprowadzono międzynarodowe badania socjologiczne dotyczące funkcjonowania współczesnej rodziny w różnych krajach. Ich celem było między innymi odpowiedzenie na następujące pytanie: na ile współczesna rodzina jest (dobrem) bogactwem dla społeczeństwa. Podejmując analizę przeprowadzonych badań, można zauważyć, że autorzy raportu stawiają jeszcze inne pytania. Na ile rodziny pełnią instytucjonalne funkcje w społeczeństwie oraz na ile włączają się w tworzenie wspólnoty „aktywnych obywateli”, czyli społeczeństwa obywatelskiego? Do tych badań przystąpiła również Konferencja Episkopatu Polski. Ich szczegółowym opracowaniem zajął się ks. prof. dr hab. Jerzy Koperek kierujący Katedrą Życia Społecznego Rodziny Instytutu Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej KUL Jana Pawła II oraz prof. dr hab. Wiesław Bokajło kierujący Zakładem Europeistyki na

¹ Andrzej Pryba, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, doktor nauk teologicznych w zakresie teologii moralnej. Adiunkt w Zakładzie Teologii Moralnej i Duchowości Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Redaktor naczelny czasopisma naukowego „Teologia i Moralność”. Główne kierunki badań to: familiologia i katolicka nauka społeczna. Organizator sympozjów naukowych oraz autor wielu publikacji dotyczących problematyki małżeństwa i rodziny. Członek Stowarzyszenia Teologów Moralistów i Polskiego Stowarzyszenia Familiologicznego.

Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Ostateczna wersja raportu z badań przeprowadzonych w Polsce została zaprezentowana w Rzymie w dniach 16-17 marca 2012 roku podczas spotkania ekspertów zorganizowanego przez Papieską Radę ds. Rodziny.

Badania rodziny polskiej, na bazie których powstał raport *Rodzina bogactwem (dobrem) dla społeczeństwa*, zostały przeprowadzone metodą ankietową przez Diecezjalne Wydziały Duszpasterstwa Rodzin. Autorom tego projektu zależało na włączeniu poszczególnych ośrodków duszpasterstwa rodzin w prace badawcze własnego środowiska. Miały one służyć z jednej strony pomocą w realizacji niniejszego projektu, z drugiej natomiast miały przyczynić się do lepszego poznania sytuacji rodziny w poszczególnych regionach. Jak wiadomo, wiedza ta jest niezbędna do podejmowania skutecznych działań przez duszpasterstwa rodzin.

Wnioski, jakie ostatecznie zostały sformułowane w omawianym raporcie, są szczegółową egzemplifikacją obrazu polskiej rodziny².

Autor niniejszego artykułu zatytułował jej pierwszą część „Polska rodzina katolicka a rozwój społeczeństwa obywatelskiego”, ponieważ badana grupa małżeństw określała siebie w 98,3% jako katolicką oraz bardzo religijną (28,4%) i dość religijną (63,9%). Jako punkt wyjścia wziął wyniki dociekań socjologicznych, po czym zinterpretował je i zanalizował w świetle katolickiej nauki społecznej.

I. KU DEFINICJI RODZINY

Współcześnie, w dobie globalizacji oraz niezwykle intensywnej promocji ideologii *gender*, definicja małżeństwa i rodziny nie jest już pojęciem jednoznacznym. Wpływa to na samą kondycję małżeństwa i rodziny w społeczeństwie, jak również na całe społeczeństwo. Należy bowiem podkreślić, że oddziaływania zewnętrzne mają niemałe znaczenie dla kształtu i funkcjonowania rodziny. Tezę tę w metodologicznych założeniach badawczych przyjmował Zbigniew Tyszką, który twierdził, że

społeczeństwo globalne wraz z zawartymi w nim zhierarchizowanymi układami społecznymi wpływa na rodzinę, odpowiednio modyfikując jej strukturę, funkcjonowanie, mentalność jej członków, a z kolei modyfikowana rodzina wywiera podlegające przekształceniom wpływy na społeczeństwo globalne, jego substrukture i procesy. [...] Rodzina jest więc istotnym elementem społecznych interakcji, od sposobu i po-

² Por. W. Bokajło, J. Koperek, *Obraz rodziny polskiej jako instytucji społecznej w świetle badań empirycznych (2011-2012)*, Raport z projektu badawczego: *Rodzina bogactwem (dobrem) dla społeczeństwa*, Watykan 2012, s. 20.

ziomu jej funkcjonowania wiele w społeczeństwie zależy, może ona kreować zarówno pozytywne jak i negatywne zjawiska w społeczeństwie jako całości oraz jego strukturach³.

Małżeństwo i rodzina podlegają oczywiście różnym wpływom. Istotne jednak jest, aby rodzina nie straciła swojej istoty.

Katechizm Kościoła katolickiego przypomina, że wspólnota małżeńska zostaje ustanowiona przez zgodę małżonków⁴. Natomiast rodzinę tworzą mężczyzna i kobieta połączeni małżeństwem wraz ze swoimi dziećmi⁵. Wreszcie, małżeństwo i rodzina pochodzą z ustanowienia Bożego: „Stwarzając mężczyznę i kobietę, Bóg ustanowił ludzką rodzinę i nadał jej podstawową strukturę. Jej członkami są osoby równe w godności. Dla dobra wspólnego swoich członków i społeczności rodzina zakłada różne formy odpowiedzialności, praw i obowiązków”⁶. Z Bożego objawienia wiemy również, że człowiek został stworzony przez Boga aktem Jego miłości jako mężczyzna i kobieta. Wiemy także, że został on stworzony na Jego obraz, ponieważ Bóg chciał powierzyć człowiekowi osobową naturę, inną od wszystkich stworzeń. Stąd też rodzina jest miejscem wyjątkowym, „najbardziej sprzyjającym i niedającym się zastąpić dla rozpoznania i rozwoju osoby w jej drodze ku pełnej godności”⁷. To właśnie w tak rozumianej rodzinie rozpoczyna się proces wychowawczy oraz promocja osoby ludzkiej. Jeśli jednak człowiek „nie otrzymuje tej pierwszej promocji rodzinnej, napotyka liczne trudności w osiągnięciu pełni wymiaru ludzkiego, do jakiego jest powołany w swojej kondycji osoby”⁸.

Jan Paweł II, określany papieżem rodziny, zdefiniował tę podstawową i jednocześnie fundamentalną instytucję społeczeństwa mianem *communio personarum*⁹. „Rodzina jest – bardziej niż jakakolwiek inna rzeczywistość ludzka – środowiskiem, w którym człowiek może istnieć dla siebie samego poprzez szczerą dar z siebie. Dlatego staje się ona instytucją społeczną, której nie można i nie wolno zastąpić: jest sanktuarium życia”¹⁰.

Tradycyjna socjologia rodzinę rozumie również jako najważniejszą i najbardziej podstawową grupę społeczną, na której opiera się społeczeństwo¹¹. „Socjo-

³ Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, w: *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 2003, s. 141-142.

⁴ Zob. KKK, 2201.

⁵ Zob. tamże, 2202.

⁶ Tamże, 2203.

⁷ Papieska Rada ds. Rodziny, *Rodzina i prawa człowieka*, w: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny. Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, t. 1, red. M. Brzeziński, Lublin 2010, s. 293.

⁸ Tamże.

⁹ Jan Paweł II, List apostolski „*Mulieris Dignitatem*”, Watykan 1988, 23.

¹⁰ Tamże, 11.

¹¹ Por. Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, dz. cyt., s. 137.

logowie zgadzają się, że rodzina, jest związkiem intymnym, opartym na wzajemnym uczuciu, współdziałaniu i wzajemnej odpowiedzialności, w którym akcent pada na wzmacnianie wzajemnych relacji i interakcji”¹².

W związku z tym, co dotychczas zostało zaprezentowane, należy stwierdzić, że rodzina pełni w społeczeństwie konkretne funkcje instytucjonalne, które są związane z ideą „wspólnoty aktywnych obywateli” (ang. *civil society*). Pośród nich można wymienić te, które stanowią o zaspokojeniu potrzeb seksualno-prokreacyjnych, jak również o wspólnocie ekonomicznej i wspólnocie bezpieczeństwa oraz o dostosowaniu młodego pokolenia do życia społecznego i kulturowego społeczeństwa, w którym żyje¹³.

II. IDEA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO

Podjmując refleksję na temat społeczeństwa obywatelskiego, napotykamy na pewne trudności. Dzieje się tak dlatego, że pojęcie to jest niedookreślone na płaszczyźnie epistemologicznej. Źródłem tego jest łączenie pojęcia „obywatelskość” z różnymi dziedzinami nauki, co skutkuje wieloznacznością jego rozumienia. W związku z tym, jak słusznie zauważa Jerzy Szacki, nie można wyodrębnić żadnej indywidualnej szkoły myślenia związanej z pojęciem społeczeństwa obywatelskiego¹⁴.

Janusz Mariański natomiast twierdzi, że termin „społeczeństwo obywatelskie” może być pojmowany na co najmniej dwa sposoby. Pierwszy z nich rozumiany jest jako norma idealna. Według tej koncepcji społeczeństwo

obywatelskie występuje jako pewien ideał, wartość i norma określonego porządku społecznego, według której ocenia się realnie istniejące społeczeństwa. Społeczeństwo jest postrzegane wówczas jako ideał społeczeństwa, jako wspólnota wolnych i równych obywateli, którzy łączą się, aby żyć razem, a zatem, by realizować dobro wspólne, jako wspólnota, z której nikt, kto żyje w jej terytorialnych granicach, nie może być wykluczony¹⁵.

W drugim przypadku termin „społeczeństwo obywatelskie” rozumie się jako pewną rzeczywistość społeczną.

¹² W. Bokajło, J. Koperek, *Obraz rodziny polskiej jako instytucji społecznej w świetle badań empirycznych (2011-2012)*, dz. cyt., s. 4.

¹³ Por. tamże.

¹⁴ Zob. J. Szacki, *Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Ani książkę, ani kupiec: obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, red. J. Szacki, Kraków-Warszawa 1997, s. 16-20.

¹⁵ J. Mariański, *Kościół Katolicki w społeczeństwie obywatelskim. Refleksje socjologiczne*, Lublin 1998, s. 14.

W książce będącej analizą zagadnienia społeczeństwa obywatelskiego Piotr Ogrodziński słusznie zauważa, że warunkiem niezbędnym dla jego ukształtowania w formie w pełni rozwiniętej jest funkcjonujący rynek. Wymaga to więc oparcia gospodarki na prywatnych przedsiębiorstwach oraz stworzenia prawnych i politycznych warunków wpływania obywateli na kształt państwa¹⁶. Oprócz tego należy zwrócić uwagę na wartości podstawowe, które odgrywają ważną rolę w funkcjonowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Sama bowiem demokracja, oderwana od zasad moralnych, na dłuższą metę nie może istnieć. „W rzeczywistości, społeczeństwo pozbawione cnót obywatelskich byłoby nieokrzesane, a nawet być może rażąco barbarzyńskie”¹⁷. Stąd też obywatel powinien podejmować decyzję na podstawie decyzji moralnych. Jak bowiem słusznie zauważył Janusz Mariański, w „społeczeństwie obywatelskim potrzebny jest znaczny poziom prawości moralnej”¹⁸. W tym miejscu w sposób naturalny rodzi się pytanie dotyczące społeczeństw całkowicie zsekularyzowanych czy też będących na drodze do sekularyzacji, czy winny one zakładać istnienie transcendentnej normatywnej sfery, która wykracza poza ustanowione prawa, zarządzenia administracyjne czy też wyroki sądowe. Zdaniem amerykańskiego socjologa Edwarda Shilsa, społeczeństwo

obywatelskie musi mieć ideę wyższego prawa, standard czy kryterium tego, co słuszne i dobre, wykraczające poza to co istnieje w teraźniejszości i do czego zdążać mogą w społeczeństwie rywalizujące jednostki czy grupy. [...] Niewykluczone, że uprawnienie wszelkiej władzy, także w społeczeństwie obywatelskim, należy także do sfery transcendentnej. [...] To właśnie owa świętość stanowi ostateczne i niezbywalne źródło prawomocności sądów odnoszących się do dobra wspólnego. W tym sensie w społeczeństwie obywatelskim istnieje element transcendentny¹⁹.

Kwestię tę tłumaczył bardzo konkretnie papież Jan Paweł II, który stwierdził, „że w sytuacji, w której nie istnieje żadna ostateczna prawda, będąca przewodnikiem dla działalności politycznej i nadająca jej kierunek, łatwo o instrumentalizację idei i przekonań dla celów, jakie stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”²⁰. Jednocześnie Jan Paweł II w znakomitej encyklice *Veritatis splen-*

¹⁶ Por. P. Ogrodziński, *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Warszawa 1991, s. 66-67; W. Bokajło, J. Koperek, *Obraz rodziny polskiej jako instytucji społecznej w świetle badań empirycznych (2011-2012)*, dz. cyt., s. 5.

¹⁷ M. Novak, *Chrześcijaństwo, kapitalizm i demokracja*, w: M. Novak, A. Rauscher, M. Zięba, *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, Poznań 1993, s. 30.

¹⁸ J. Mariański, *Kościół Katolicki w społeczeństwie obywatelskim*, dz. cyt., s. 17.

¹⁹ E. Shils, *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?*, w: *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Kraków 1994, s. 42.

²⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Watykan 1991, 46. Podobną refleksję na ten temat podjął Joseph Ratzinger w jednym ze swoich tekstów. „Myśl, iż w demokracji mogłaby decy-

dor przestrzegał przed zawarciem przez demokrację przymierza z relatywizmem etycznym²¹, co potwierdza wcześniej prezentowaną tu tezę, że społeczeństwo potrzebuje w swym postępowaniu odniesienia się do obiektywnych wartości moralnych skutkującego osiągnięciem prawości moralnej. Natomiast brak tychże wartości w praktyce życia społecznego prowadzi do niehumanitarnego społeczeństwa²².

Państwo nie może być więc neutralne wobec wartości podstawowych, które wynikają z właściwego rozumienia godności człowieka. Są one bowiem niezbędne tak dla rozwoju człowieka, jak i dla porozumienia i działania społecznego, dla którego stanowią fundament.

Co więcej, tworzą one normatywny etos jednoczący wszystkie siły społeczeństwa dla realizacji dobra wspólnego. Są podstawą obywatelskiej samoświadomości zbiorowej. Wśród wartości podstawowych wymienia się najczęściej: wolność, życie (także nienarodzonych), równość, sprawiedliwość, prawdę, solidarność, pokój, tolerancję, patriotyzm. Wszystkie one zawierają treści wynikające z godności ludzkiej, umożliwiające fundamentalny konsens i ujednolicony etos²³.

dość jedynie większość, a źródłem prawa mogłoby być jedynie uwierzytelnione przez większość przekonanie obywateli, jest niewątpliwie sugestywna. Albowiem gdy czyni się zobowiązującego większość, lecz nie wynikającego z jej woli i decyzji, zawsze wydaje się tej większości, że odebrano jej wolność oraz że w ten sposób przekreślono istotę demokracji. [...] Z drugiej zaś strony nie można wykluczyć pomyłki większości, a jej błędy mogłyby się odnosić nie tylko do spraw marginalnych, lecz także mogą podawać w wątpliwość wartości fundamentalne, tak iż nikt już nie chroniłby praw człowieka i jego godności, przez co upadłaby sama racja wolności. Tak więc większość nie wie z pewnością dobrze, czym są prawa człowieka, ani na czym polega ludzka godność. To, że wolność jest zwodnicza i może podlegać manipulacji, oraz że właśnie wolność może być zniszczona w imię wolności, ukazała w dramatyczny sposób historia naszego wieku". J. Ratzinger, *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, w: *Naród – wolność – liberalizm*. Kolekcja „Communio”, t. 9, red. L. Balter, Poznań 1994, s. 189-190.

²¹ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan 1993, 101.

²² Vittorio Possenti stwierdza jednoznacznie: „Żadne społeczeństwo nie może trwać dłużej, jeśli nie istnieje w nim w stopniu wystarczającym szacunek dla człowieka i jego praw oraz wartości takich, jak: uczciwość, dotrzymywanie słowa, poszanowanie pracy, odpowiedzialność itd. Także stosunki handlowe funkcjonują należycie pod warunkiem, że przestrzega się jasnych reguł moralnych”. V. Possenti, *Wyzwania demokracji liberalnej*, „Społeczeństwo” 6(1996), nr 3, s. 433.

²³ J. Mariański, *Kościół Katolicki w społeczeństwie obywatelskim*, dz. cyt., s. 60. Jan Paweł II niezwykle mocno akcentował w swym nauczaniu prawo do życia. W kontekście podjętych refleksji warto przywołać w tym miejscu tekst, który bezpośrednio do tej kwestii odnosi. Papież stwierdza: „*Ewangelia życia jest przeznaczona dla całej ludzkiej społeczności. Działać na rzecz życia znaczy przyczyniać się do odnowy społeczeństwa przez budowanie wspólnego dobra. Nie można bowiem budować wspólnego dobra, jeśli się nie uznaje i nie chroni prawa do życia, na którym się opierają i z którego wynikają wszystkie inne niezbywalne prawa człowieka. Nie może też mieć solidnych podstaw społeczeństwo, które – choć opowiada się za wartościami, takimi jak godność osoby, sprawiedliwość i pokój – zaprzecza radykalnie samemu sobie, przyjmując i tolerując coraz to bardziej różnorodne formy poniżania i naruszania życia ludzkiego, zwłaszcza ludzi słabych i zepchniętych na marginesy. Tylko szacunek dla życia może stanowić fundament i gwarancję najcenniejszych i najpotrzebniejszych dla społeczeństwa wartości, takich jak demokracja i pokój*”. Jan Paweł II, Encyklika

Państwo powinno więc zabiegać o to, aby wartości podstawowe zostały zaakceptowane i przyjęte przez społeczeństwo celem współpracy na rzecz dobra wspólnego. To niezbędne minimum etyczne jest ponadto niezwykle istotne dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki rynkowej, z którą też związane jest istnienie społeczeństwa obywatelskiego²⁴.

III. OBRAZ RODZINY POLSKIEJ NA PODSTAWIE PRZEPROWADZONYCH BADAŃ

W badanej grupie dominują mieszkańcy małych i średnich miast (87% wszystkich respondentów). Pozostała część (13%) mieszka w wielkich aglomeracjach miejskich, powyżej 250 tys. mieszkańców. Uczestnicy ankiety tworzą rodziny w ogromnej większości konserwatywne i tradycyjne²⁵. Przeważająca ich część (94,4%) to osoby w średnim wieku (30-55 lat) określanym również jako wiek „produkcyjny”. Ponadto badana grupa to praktycznie rzymscy katolicy (98,3%), i to systematycznie praktykujący. Okazuje się bowiem, że 37,8% deklaruje uczestnictwo we Mszy Świętej kilka razy w tygodniu, a prawie połowa respondentów raz w tygodniu w niedzielnej Mszy Świętej (49,2%)²⁶. Uczestniczący w ankiecie to osoby należące do klasy średniej, będące jednocześnie podstawą aktywnego społeczeństwa obywatelskiego (ang. *civil society*). Prawie 60% analizowanej grupy stanowią respondenci zajmujący stanowiska kierownicze, 20% wykonuje zawód nauczyciela, 18,3% to osoby, które stworzyły własne miejsce pracy, natomiast 6,7% to przedsiębiorcy²⁷.

W Polsce mieszka 6,1 mln rodzin, które wychowują 10,8 mln dzieci w wieku do lat 24. Respondenci ci tworzą rodziny nuklearne, które składają się przeciętnie (30%) z dwojga rodziców i dwójki dzieci. Niecałe 19% to rodziny z trójką dzieci. Natomiast rodziny z większą liczbą dzieci są rzadkością. Grupa badanych rodziców z jednym dzieckiem wynosi niecałe 17%. Ponadto, co warto zauważyć, więzi badanych z dziadkami, zwłaszcza z tymi, którzy nie mieszkają z nimi (93%), są zdecydowanie słabe²⁸.

Osoby uczestniczące w ankiecie to ludzie z wykształceniem „wyższym, podyplomowym, doktoratem” (60%). Maturem ma 29,9% respondentów. Edukację na szkole podstawowej zakończyło tylko niecałe 3% ankietowanych. Z analizowa-

Evangelium vitae, Watykan 1995, 101; por. J. Mariański, *Kościół Katolicki a rozwój społeczeństwa obywatelskiego*, „Rocznik Lubuski” t. 29, cz. 1, 2003, s. 124-129.

²⁴ Por. J. Mariański, *Kościół Katolicki w społeczeństwie obywatelskim*, dz. cyt., s. 70.

²⁵ Zob. W. Bokajło, J. Koperek, *Obraz rodziny polskiej jako instytucji społecznej w świetle badań empirycznych (2011-2012)*, dz. cyt., s. 21.

²⁶ Zob. tamże, s. 22.

²⁷ Zob. tamże, s. 24.

²⁸ Zob. tamże, s. 24-25.

nych danych wynika, że zdecydowana większość badanych jest bardzo dobrze wyposażona w kapitał ludzki i powinna dysponować podstawową wiedzą obywatelską. Okazuje się jednak, że wykazują oni „średnią” wolę wyposażania swoich dzieci w wiedzę obywatelską, która będzie przyczynkiem do aktywności w sferze publicznej i politycznej²⁹.

Optymistyczne jest to, że zdecydowana większość (78,8%) uważa, że rodzina jest instytucją społeczną, która ma wartość publiczną. Badani traktują więc swoje rodziny jako społeczne dobro będące integralnym elementem społeczeństwa. Grupa, która postawiła swoje rodziny poza tą strukturą, stanowi 17,8% uczestników ankiety³⁰.

W kolejnej części ankiety zadano pytania dotyczące poszczególnych funkcji rodziny. Pierwsza z nich stanowi o zaspokojeniu potrzeb seksualno-prokreacyjnych (popędu seksualnego oraz emocjonalnych potrzeb rodzicielskich, co jednocześnie umożliwia utrzymanie ciągłości biologicznej rodziny i społeczeństwa). Większość badanych żyje w pierwszym związku małżeńskim (84,3%). Osoby, które po raz drugi zawarły małżeństwo, stanowiły w tym przypadku tylko 2%. Osoby rozwiedzione, w separacji oraz żyjące z innym partnerem to 5%.

Aż 95,2% badanych zgadza się z twierdzeniem z *Katechizmu Kościoła katolickiego* (nr 2202 oraz 2203), że „dla utworzenia rodziny konieczny jest związek mężczyzny i kobiety”. Tylko 2,2% respondentów uważa, że rodziną może być związek dwóch osób tej samej płci³¹.

Dla zdecydowanej większości badanych kluczową rolę w stosunkach wewnątrzmałżeńskich odgrywa zawarcie ślubu (79%). Ślub w tej grupie jest traktowany jako akt utrwalający wspólnotę rodzinną. Świadczy o tym fakt, że badane związki są harmonijne, ponieważ respondenci są zdecydowanie „zadowoleni z relacji ze swoim partnerem” (37%) bądź bardzo zadowoleni (prawie 87%).

Uzyskane wypowiedzi świadczą o tym, że tworzone przez respondentów związki małżeńskie charakteryzuje emocjonalne zaangażowanie oparte na „wzajemnym uczuciu, współdziałaniu i wzajemnej odpowiedzialności, w którym akcent pada na wzmacnianie wewnętrznych relacji i interakcji”, co jednocześnie przekłada się na „emocjonalne potrzeby rodzicielskie”, tak ojcostwa, jak i macierzyństwa. Dla zdecydowanej większości badanych osób (68%), które żyją w usankcjonowanych ślubem związkach, najważniejszym celem wewnątrzmałżeńskich relacji jest urodzenie i wychowanie potomstwa, co świadczy o tym, że prokreacja w polskiej rodzinie odgrywa istotną rolę³².

²⁹ Zob. W. Bokajło, J. Koperek, *Obraz rodziny polskiej jako instytucji społecznej w świetle badań empirycznych (2011-2012)*, s. 25-26.

³⁰ Zob. tamże, s. 26-27.

³¹ Zob. tamże, s. 27.

³² Zob. tamże, s. 28-29.

Druga poddana badaniu ankietowemu funkcja rodziny stanowi o wspólnocie ekonomicznej. Polega na zaspokojeniu przez rodzinę materialno-ekonomicznych potrzeb jej członków, odgrywając jednocześnie rolę opiekuńczo-zabezpieczającą.

Dane statystyczne z roku 2011 pokazują, że dochód około 2 milionów Polaków (5,26% całej populacji) jest na tyle mały, iż nie pozwala im zrealizować najpilniejszych potrzeb; 13,15% Polaków (5 milionów osób) musi się zadłużać. W takich warunkach żyje większość rodzin wielodzietnych z trojgiem i więcej dzieci³³.

Natomiast badaną grupę, w której klasa średnia jest zdecydowanie liczniejsza niż w całej polskiej populacji, tworzą ludzie raczej zamożni. Świadczy o tym to, że 36% z nich może zrobić nawet pewne oszczędności, a prawie 49% ma takie środki ekonomiczne, które pozwalają im na zaspokojenie bieżących potrzeb. W tej grupie tylko 12,3% musi się zadłużać. Na podstawie prezentowanych danych można przyjąć, że osoby z badanej grupy dysponują środkami materialnymi wystarczającymi do tego, aby stać się członkami społeczeństwa obywatelskiego³⁴. Prawie dwie trzecie respondentów twierdzi, że osoby w ich rodzinach „mają poczucie obowiązku pomocy innym członkom rodziny, a nie dochodzenia praw i roszczeń w stosunku do nich”³⁵.

Dla 26% osób ankietowanych zdecydowanie ważne jest „znalezienie właściwej równowagi między pracą a rodziną”, a dla 73,5% jest ważne „przeznaczenie czasu na relacje”³⁶.

Bardzo ciekawe okazały się wyniki badań dotyczące tzw. „idealnej rodziny”. W tym przypadku chodziło o pokazanie optymalnego, zdaniem respondentów, modelu rodziny. Pytano rodziców o sposób ich współpracy na rzecz wychowania dzieci w kontekście wypracowania środków służących zapewnieniu im dobrego startu ekonomicznego. Z udzielonych odpowiedzi wynika, że w większości badanych rodzin oboje rodzice pracują zawodowo. Jedna czwarta uważa, że oboje powinni pracować na pełnym etacie, a prawie 41% twierdzi, że jeden z nich powinien pracować w „niepełnym wymiarze”. Za tradycyjnym modelem rodziny, w którym tylko mąż zabezpiecza byt rodziny, opowiedziało się niespełna 30%. Oznacza to, że wykształcona, reprezentująca klasę średnią, polska rodzina katolicka odeszła od tradycyjnego modelu, w którym tylko mąż pracuje zawodowo, a żona zajmuje się wyłącznie rodziną³⁷.

Kolejna ważna kwestia podjęta w przeprowadzonych badaniach dotyczyła znalezienia właściwej równowagi pomiędzy pracą a rodziną. Okazało się, że 54% badanych bardziej preferuje pracę niż rodzinę, przeciwnej odpowiedzi udzieliło

³³ Zob. tamże, s. 30.

³⁴ Zob. tamże.

³⁵ Tamże, s. 31.

³⁶ Zob. tamże.

³⁷ Zob. tamże, s. 32.

22,4% badanych. Osoby wybierające pierwszą odpowiedź kierują się przekonaniem, że dzięki pracy zapewnią byt swojej rodzinie i jednocześnie pomogą ekonomicznie dzieciom w ich drodze życiowej. Myślę, że można się zgodzić z twierdzeniem autorów raportu, iż to

swoiste podejście do pracy – charakterystyczne dla klasy średniej i dla obywatela *in actu* – [należy – A.P.] potraktować w aspekcie aksjologii *civil society*, gdzie praca jako forma aktywności człowieka jest traktowana jako cenna wartość, przekazywana w procesie wychowawczym (ang. *learning by doing*) potomkom. W tym kontekście poszukiwanie „równowagi pomiędzy pracą a rodziną”, oznaczałoby, że ma ona służyć rodzinie jako wspólnocie ekonomicznej³⁸.

Badania pokazały, że rodzice (86,5%), chcąc pomóc swoim dzieciom w dobrym starcie ekonomiczno-społecznym, oprócz zaangażowania w pracę zawodową wprowadzają swoje dzieci w kręgi towarzyskie o zbliżonym statusie społeczno-ekonomicznym³⁹.

Rodzina polska, co wynika z przeprowadzonych analiz, jest traktowana jako wspólnota ekonomiczna, czyli – innymi słowy – jest ona dobrem samym w sobie.

Badaniu poddano też te funkcje rodziny, które stanowią o wspólnocie bezpieczeństwa, a więc: rekreacyjno-towarzyskie, które pozwalają w domu rodzinnym na odzyskanie wewnętrznej równowagi emocjonalnej; emocjonalno-ekspresyjne, które zaspokajają emocjonalne potrzeby poszczególnych członków rodziny, oraz legalizacyjno-kontrolne polegające na nadzorowaniu przez rodzinę postępowania poszczególnych członków.

Prawie 90% respondentów pozostających w związkach małżeńskich to osoby „zadowolone z relacji ze swoim partnerem”. Zdecydowana większość uczestników ankiety twierdzi, że aby utrzymać ten stan, powinno się znaleźć „właściwą relację pomiędzy pracą a rodziną”. Respondenci w zdecydowanej większości (76,5%) oceniają klimat w swojej rodzinie jako „bardziej optymistyczny i spokojny niż pesymistyczny i smutny”⁴⁰.

Badani deklarują, że ich dzieci mają swobodę wypowiedzi (89%). Mogą się one, ich zdaniem, wypowiadać na każdy temat. Do wyrażonych przez dzieci potrzeb rodzice podchodzą w sposób racjonalny. Dwie trzecie ankietowanych osób uważa, że w ich wspólnotach rodzinnych dominuje poczucie obowiązku

³⁸ Tamże, s. 33. Obywatel (ang. *in actu*), to obywatel, który będąc członkiem danej społeczności, jest zdolny do zajęcia się swoimi sprawami życia codziennego oraz zdolny jest do organizowania się w wyższe formy społeczeństwa. Zob. W. Bokajło, J. Koperek, *Obraz rodziny polskiej jako instytucji społecznej w świetle badań empirycznych (2011-2012)*, dz. cyt., s. 6.

³⁹ Zob. W. Bokajło, J. Koperek, *Obraz rodziny polskiej jako instytucji społecznej w świetle badań empirycznych (2011-2012)*, dz. cyt., s. 33.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 34.

pomocy najbliższym. Badani pomimo zaangażowania w pracę zawodową starają się wygospodarować czas na wewnętrzne relacje, co sprzyja możliwości uzyskania kontaktu psychicznego między członkami rodziny.

Podsumowując, można stwierdzić, że respondenci bardzo się starają o to, aby ich domy rodzinne były „wspólnotami bezpieczeństwa”, w których ich członkowie odzyskują równowagę emocjonalną⁴¹.

Podczas badania analizowano też te funkcje rodziny, które stanowią o dostosowaniu młodego pokolenia do życia w społeczeństwie i korzystania z wartości kulturalnych. Z uzyskanych odpowiedzi wynika, że wykonanie funkcji socjalizacyjno-wychowawczej nie jest łatwym zadaniem. Przez 70% uczestników ankiety wychowanie dzieci zostało określone jako „trudniejsze, niż im się wydawało”. W rodzinach respondentów nie jest powszechna postawa zaufania, która wiąże się z wielkoduszością. W stosunkach z członkami wspólnot szerszych niż rodzina, w której żyją badani, dominuje „norma uogólnionej wzajemności”⁴².

Z deklaracji badanych osób wynika, że wysoko oceniają swoją postawę zaufania wobec sąsiadów (61,5%) oraz że według 75% „zdolność poświęcenia się dla innych i bezinteresownego pomagania potrzebującym pomocy są cnotami niezbędnymi do budowania bardziej sprawiedliwego społeczeństwa”. Analiza zebranych danych pokazuje, że przywołane cnoty są ważne jedynie w najbliższej rodzinie. Nie mają one jednak przełożenia na konkrety. Okazało się bowiem, że tylko około 20% uważało za ważny czas, który został poświęcony dla osób, które nie należą do ich rodzin⁴³.

Kolejną istotną kwestią dotyczącą społeczeństwa obywatelskiego jest uczestnictwo członków badanych rodzin w sferze publicznej. Według deklaracji udział respondentów w organizacjach sfery publicznej jest stosunkowy duży, bo wynosi 45,5%, przy czym 25,% nie jest w tej mierze aktywnych.

Zaufanie do systemu politycznego oraz mass mediów nie jest wysokie. Tylko niespełna 40% ankietowanych ocenia, że mogą one korzystnie wpłynąć na rozwój kraju. Z kolei 48% badanych uważa, że administracja publiczna może przyczynić się do rozwoju kraju. Respondenci mają roszczeniowe postawy wobec władz.

W sferze prywatnej badani są bardzo aktywni i przedsiębiorczy, natomiast w sferze publicznej nie tworzą społeczeństwa obywatelskiego. Bronią autonomii rodziny. Dzieje się tak dlatego, że badanych cechuje brak zaufania do władz. Są jednak skłonni powierzyć państwu niektóre swoje sprawy⁴⁴.

⁴¹ Zob. tamże, s. 36.

⁴² Zob. tamże, s. 37.

⁴³ Zob. tamże, s. 39-40.

⁴⁴ Zob. tamże, s. 44.

ZAKOŃCZENIE

Zdrowa rodzina niewątpliwie jest wielkim bogactwem i dobrem społeczeństwa. Raport z badań pokazuje, że rodziny, które brały w nich udział, budują swoje związki, opierając się na wartościach. Ten element jest niezwykle istotny, tak dla nich samych, jak i dla właściwie rozumianej demokracji oraz społeczeństwa obywatelskiego. Demokracja bowiem oderwana od podstawowych wartości nie może długo przetrwać. Potrzebuje więc ona kierowania się nimi, a tym samym potrzebuje poszczególnych członków oraz fundamentalnych instytucji, jakimi są poszczególne rodziny, które w swoich zachowaniach będą również kierować się podobnymi zasadami. Według większości respondentów rodzina jest instytucją społeczną, która ma wartość publiczną. Ponadto rodzina to według badanych usankcjonowany związek mężczyzny i kobiety mający dzieci.

Uczestnicy badania opowiedzieli się za modelem, w którym zawodowo pracują oboje rodzice, co ma służyć nie tyle egoistycznemu zaspokojeniu własnych aspiracji poszczególnych jej członków, ile raczej rodzinie jako wspólnocie ekonomicznej, która jest dobrem samym w sobie. Jednocześnie małżonkowie poszukują równowagi pomiędzy pracą a rodziną.

Badania pokazały również, że rodziny posługują się w życiu bardziej normą uogólnionej wzajemności niż wielkoduszności, co ma bezpośrednie przełożenie na angażowanie się na rzecz społeczeństwa. Ponadto, mimo iż badana grupa jest dobrze wyposażona w kapitał ludzki, to jednak wyraża ona średnią wolę w wyposażenie dzieci w wiedzę obywatelską.

Podsumowując, należy stwierdzić, że współczesna rodzina polska ma świadomość tego, iż jest bogactwem (dobrem) dla społeczeństwa. Próbuje się włączyć w rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Jednak na drodze realizacji tego zadania pojawia się szereg trudności. Rodziny bowiem nie mają zaufania do władz, które postrzegają jako mało skuteczne w działaniach na rzecz rozwoju kraju, oraz nie wierzą w efektywność działań samoorganizującego się społeczeństwa obywatelskiego na podstawie zasady pomocniczości⁴⁵.

Wyniki przeprowadzonych badań są pewnym wyzwaniem dla duszpasterstwa rodzin w Polsce. Sugerują one bowiem wyraźnie konieczność jeszcze większego zaangażowania się w pracę formacyjną wobec narzeczonych. Potrzebne jest więc zrewidowanie treści aktualnych programów przygotowawczych oraz ewentualne ich korekty. Dobrze by również było opracować nowe propozycje. Programy te winny uwzględnić percepcję i aktualną sytuację młodych stających przed decyzją o zawarciu sakramentalnego małżeństwa. Warto tu również dodać, że oprócz samej wiedzy na temat sakramentalnego małżeństwa oraz chrześcijańskiego życia w rodzinie nie może zabraknąć działań zmierzających do ewangelizacji adresatów danego programu.

⁴⁵ Por. W. Bokajło, J. Koperek, *Obraz rodziny polskiej jako instytucji społecznej w świetle badań empirycznych (2011-2012)*, dz. cyt.

Kolejną kwestią wpływającą z przeprowadzonych analiz jest angażowanie katolickich rodzin w tworzenie społeczeństwa obywatelskiego. Małżonkowie winni być aktywni nie tylko w swojej rodzinie, w różnych inicjatywach dotyczących ich bezpośrednio, ale również w społeczeństwie, w którym żyją. Podejmowanie inicjatyw w imieniu rodzin i na ich rzecz wydaje się ze wszech miar słuszne i potrzebne. Niezwykle sensowne wydaje się także promowanie i wzmacnianie inicjatyw, które już istnieją, jak chociażby Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Nauczanie Kościoła Rzymskokatolickiego zawarte w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* oraz w *Karcie Praw Rodziny* jest tego wyraźnym potwierdzeniem⁴⁶.

ABSTRACT

The starting point for the analysis of this article are sociological studies carried out by the Diocesan Pastoral Care of Families in Poland entitled: *The Picture of Polish Family As a Social Institution in the Light of Empirical Research (2011-2012)*. The aim of this study was to answer the question: To what extent is the present family (good) wealth for a society?

First, there is an attempt to define the concept of family and civil society. Then, based on the material gathered from the research, the image of contemporary Polish family is shown. It turned out that the Polish family is aware that it is wealth (good) to the public. It tries to join the development of civil society. An obstacle on the road, however, is the current government policy that is perceived by the surveyed families as not so much effective in contributing to the development of the country. These families do not believe in the effectiveness of self-organizing civil society based on the principle of subsidiarity.

Keywords

family, Polish family, civil society

BIBLIOGRAFIA

- Bokajło W., Koperek J., *Obraz rodziny polskiej jako instytucji społecznej w świetle badań empirycznych (2011-2012)*, Raport z projektu badawczego: *Rodzina bogactwem (dobrem) dla społeczeństwa*, Watykan 2012.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Watykan 1981.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Watykan 1991.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Watykan 1995.
- Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor*, Watykan 1993.
- Jan Paweł II, List apostolski *Mulieris Dignitatem*, Watykan 1988.
- Mariański J., *Kościół Katolicki a rozwój społeczeństwa obywatelskiego*, „Rocznik Lubuski” t. 29, cz. 1, 2003, s. 113-134.

⁴⁶ Zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Watykan 1981, 46; Stolica Apostolska, *Karta Praw Rodziny*, Watykan 1983.

- Mariański J., *Kościół Katolicki w społeczeństwie obywatelskim. Refleksje socjologiczne*, Lublin 1998.
- Novak M., *Chrześcijaństwo, kapitalizm i demokracja*, w: M. Novak, A. Rauscher, M. Zięba, *Chrześcijaństwo, demokracja, kapitalizm*, Poznań 1993, s. 9-49.
- Ogrodziński P., *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Warszawa 1991.
- Papieska Rada ds. Rodziny, *Rodzina i prawa człowieka*, w: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny. Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, t. 1, red. M. Brzeziński, Lublin 2010, s. 287-310.
- Possenti V., *Wyzwania demokracji liberalnej*, „Społeczeństwo” 6(1996) nr 3, s. 429-445.
- Ratzinger J., *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, w: *Naród – wolność – liberalizm*. Kolekcja „Communio”, t. 9, red. L. Balter, Poznań 1994, s. 137-197.
- Shils E., *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?*, w: *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Kraków 1994, s. 9-53.
- Stolica Apostolska, *Karta Praw Rodziny*, Watykan 1983.
- Szacki J., *Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Ani książkę, ani kupiec: obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, red. J. Szacki, Kraków-Warszawa 1997, s. 16-20.
- Tyszka Z., *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, w: *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Warszawa 2003, s. 137-154.